Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 89 **Kraków, Piątek dnia 31 Marca 1905 r.** **Rok XIII.**

Od Administracji.

Z nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 kor. — miesięcznie 2 k. 70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor. — za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Wszyscy nowo przystępujący kwartalni prenumeratorzy otrzymają jako premium, za nadesłaniem 50 hal. na porto, trzy nader zajmujące powieści: 1) »Synowie Burzy«. — 2) »Mały Garnizon«. — 3) »W sępich szponach«.

Nowo przystępujący prenumeratorzy miesięczni otrzymają jako premium, za nadesłaniem 40 hal, na porto, dwie powieści: »Juan Mizeria« i »Protegowani Panny de Landrellec«, oraz początek wychodzącej obecnie powieści »Narzeczona Lotaryngji«. Celem rychłego wysłania powyższego premium, prosimy o wczesne zgłaszanie się.

Potworny aljans.

Z pierwszym powiewem wiosny rozpoczął się znowu ów gromadny ruch naszego włościaństwa na zachód, przedewszystkiem do Niemiec, gdzie szukają zarobku, którego widocznie w kraju znaleść nie mogą. Zmuszeni jesteśmy niestety patrzeć na to czasowe wychodztwo, jako na objaw żywiołowy, którego nie potrafimy usunąć administracyjnemi zarządzeniami. Działają tam głębsze, ekonomiczne przyczyny, ściśle związane z ogólnem położeniem kraju. Jeżeli jednak sztuczne hamowanie tych wędrówek za chlebem byłoby pogwałceniem praw naturalnych, a po części ustaw zasadniczych, to znowu, ściśle nadzorowanie wychodźtwa i baczna kontrola nad pośrednikami, wysyłającymi włościan do Niemiec, jest ważnym obowiązkiem organów rządowych.

Dokładne jego spełnienie jest tem konieczniejsze, że obecnie jesteśmy świadkami bardzo dziwnego i wcale niepożądanego zjawiska. Ruch emigracyjny zaczyna ogarniać nawet najdalsze powiaty wschodniej Galicji, gdzie niema mowy o braku pracy, gdzie ludność jest stosunkowo rzadka, ziemia żyzna, plony obfite, potrzeby mniejsze... Tu już niepodobna oprzeć się podejrzeniu, że ruch wychodźczy został wywołany sztucznymi środkami.

I rzeczywiście, nie ulega wątpliwości, że włościanie ruscy wędrują do Niemiec nie z istotnej potrzeby, ale wskutek potwornego aljansu, zawartego pomiędzy prowodyrami ruskimi a niemieckimi hakatystami. Połączyły się tam dwie nienawiści, aby wspólnemi siłami zadać cios polskiemu społeczeństwu. Rusini chcą pozbawić ziemian polskich sił roboczych, — hakatyści pragną wytworzyć polskim robotnikom groźną konkurencję, i przy pomocy Rusinów zapobiedz dalszemu »polszczeniu« niemieckiej ojczyzny...

Powstały zatem formalne ajencje rusko-niemiecko-żydowskie, — bo gdzie tylko powstaje jakaś akcja, przeciwko Polakom skierowana, tam żydzi być muszą, — i — co jest najbardziej gorszącem, — księża uniccy nakłaniają swoich parafjan do opuszczania ziemi ojczystej, wydając nieporadnego i ciemnego włościanina ruskiego na łup żydowsko-niemieckiego wyzysku i brutalnej swywoli.

Nienawiść do Polaków zaślepiła część ruskiej inteligencji do tego stopnia, że ci przywódcy i duchowni kierownicy narodu gotowi są poświęcić interesy ludu, byleby dogodzić swej zemście.

Przeciwko podobnie przewrotnej agitacji należy działać energicznie i śmiało i to w dwojakim kierunku: społeczeństwo — szerząc wśród włościan ruskich wiadomości o stosunkach rolniczych w Niemczech i powiększając odpowiednio jego miejscowe zarobki, — rząd kontrolując bezwzględnie działalność wszelkiego rodzaju »naganiaczy« i karząc niemiłosiernie każde ich nadużycie.

Przymierze rusko-hakatystyczne nie może być ani trwałe, ani obfite w następstwa — bo w tym związku sił czysto ujemnych obie strony starają się wzajemnie oszukać. Kto będzie oszukanym, jest dla nas zupełnie obojętne, — nie możemy tylko pozwolić, aby koszta oszustwa były na nas włożone...

Bańka mydlana i Prusy.

Głosy prasy wiedeńskiej o reskrypcie Mikołaja II. — Optymiści. — Węgry po 1866 i Polska po Mukdenie. — Pesymiści i prusofile. — Odrzucenie żądań narodowych. — Obiecanki. — Zdenerwowanie na berlińskiej Wilhelmsstrasse. — Czego się boi „sól narodów“?

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Reskrypt Mikołaja II, adresowany do jeneral-gubernatora warszawskiego i zapowiadający potrzebę reform w Królestwie polskiem, wywołał w prasie tutejszej liczne komentarze.

Wszystkie gazety przyznają znaczenie polityczne owemu reskryptowi carskiemu. Oceniają go przecież w różny sposób. Jedni widzą w owym reskrypcie wstęp do dalszych reform, przełamanie pierwszych lodów, zerwanie z systemem dotychczasowym bezwzględnego ucisku. Metoda tępienia Polaków, zainaugurowana po powstaniu 1863-64 r., należy do przeszłości. Jest to takie samo zjawisko, jakie wcześniej rozegrało się w Austrji. Cesarz austrjacki złamał Węgrów w polu, lecz po przegranych dwóch wojnach uznał za stosowne zerwać z systemem germanizacji i centralizacji. Rosja straciła dopiero jedną wojnę, lecz już ta jedna klęska wystarcza, by zejść z drogi, na której widnieją drogosłupy, zwane: Berg, Kotzebue, Hurko, Czertkow.

Inne gazety, bardziej prusofilskie, są widocznie niezadowolone, nawet bardzo niezadowolone z pojawienia się reskryptu.

Podkreślają, że reskrypt Mikołaja II rozwiał wszystkie nadzieje polskie. Nie widnieje w nim ani jedno ustępstwo dla dążności narodowych polskich, przeciwnie zapowiada on bezwzględne, energiczne stłumienie sztucznie wywołanych rozruchów. Reskrypt potępia żądanie spolszczenia szkół w Kongresówce, a zaraz potem podkreśla związek nierozłączny ziem polskich z Rosją.

Przyobiecane reformy są nieznaczne. Zresztą obietnice w tym kierunku zredagowano mgliśto; nie można na nich nic trwałego budować.

Obietnice reform są tak banalne, jak wogóle banalnemi były poprzednie obietnice, podpisywane w Carskiem Siole przez Mikołaja II. Wieje z nich obłuda. Z góry robią wrażenie już nie obietnic, ale obiecanek, mających na celu zyskanie na czasie. Reskrypt cesarza rosyjskiego pod adresem jenerał-gubernatora Warszawskiego dowodzi, że w Petersburgu wciąż jeszcze istnieje skłonność do represji i że góruje ona nad zamiarem przeprowadzenia istotnych reform.

Tym uwagom trudno poniekąd odmówić słuszności. Reskrypt Mikołaja II. istotnie jest za mglistym, za nieokreślonym, za nieuchwytnym, by można było uważać go za fundament nowej nieco sprawiedliwszej metody rządów rosyjskich w Królestwie Polskiem, zwłaszcza, że reskrypt starannie unika tego terminu prawno-państwowego i zastępuje go określeniem »kraj Przywiślański«.

Z drugiej strony przecież nie można nie dostrzedz w gazetach, które notorycznie kokietują z ambasadą niemiecką, dużego zdenerwowania. Widocznie myśl, że w Królestwie Polskiem mogłoby przyjść do zmiany systemu, musi przyprawiać o drżączkę dygnitarzy berlińskich. — W epoce telefonów i telegrafów już w przeciągu paru godzin wiedziano w Wiedniu, co myśli ulica Wilhelmowska w Berlinie, ulica pełna pruskich i niemieckich ministerjów.

Reskrypt Mikołaja II. zapewne pozostanie makulaturą, jak wiele innych reskryptów dziada i ojca, lecz głosy prasy wiedeńskiej, inspirowanej przez agentów pruskich, pouczają wyraźnie, że »sól narodów« — jak nazwał Wilhelm II. w Bremie Niemców — reformy w Królestwie Polskiem poczytuje za silną przeszkodę do osiągnięcia »panowania nad narodami ziemi«.

Lecz nawet bez tych reform Niemcy się nami udławią, gdyby próbowali nas połknąć.

Wrzenie w Rosji.

List Hapona do cara.

Rewolucjonnaja Rosija podaje tekst listu, jaki pop Hapon przesłał carowi w dniu 20 lutego. List zatytułowany: »do Mikołaja Romanowa, byłego cara« brzmi:

»Z naiwną wiarą w ciebie jako do ojca narodu, szedłem w zamiarach pokojowych do ciebie z dziećmi twego narodu. Ty powinieneś był o tem wiedzieć, ty o tem wiedziałeś!

»Niewinna krew robotników, ich żon i dzieci nazawsze legła pomiędzy tobą, ty gubicielu dusz, a narodem rosyjskim. Moralnego związku pomiędzy nim a tobą już nigdy nie będzie. Potężnej zaś rzeki, w czasie jej rozlewu, żadnemi półśrodkami, choćby w rodzaju soboru ziemskiego, skuć już nie jesteś w stanie. Bomby i dynamit, terror pojedyńczy i masowy nad twem plemieniem i grabieżcami pozbawionego praw ludu, zbrojne powstanie narodowe — wszystko to powinno być i będzie bezwątpienia. Morze krwi popłynie, jak nigdzie. Przez ciebie, przez cały twój dom Rosja może zginąć. Raz na zawsze pojmij to i zapamiętaj. Wyrzeknij się lepiej z całym swoim domem tronu rosyjskiego i oddaj się na sąd narodu. Inaczej wszystka krew, mająca być przelaną, spadnie na ciebie, ty kacie!

Hapon.

P. S. Wiedz o tem, że list ten jest dokumentem, usprawiedliwiającym wszystkie rewolucyjno-terorystyczne wydarzenia, jakie mają spaść na Rosję.

Odezwa Hapona.

W tymże samym numerze *Rewolucjonnaja Rosija* zamieszcza odezwę Hapona do robotników, w której między innemi czytamy:

»Chcecie bliskiego zwycięstwa? To bez różnicy partji, wiary i narodowości połączcie się. Szlachetnej młodzieży uczącej się, studentom i wszystkim przyjaciołom - inteligentom, podajcie rękę. Propagandą i przygotowaniem powstania zbrojnego natychmiast, bez zwłoki sami się zajmijcie... »Najświętszym« Synodem, metropolitami i biskupami, wysługującymi się zbrodniarzom i grabieżcom, przeklinającymi mnie i waszych braci, pogardzajcie.

»Organizacją robotniczych drużyn zbrojnych zajmijcie się. Kto ma śmiałe serce i mężną duszę — niech inicjatorem i atamanem będzie. Plan swej miejscowości dobrze studjujcie. Niegodziwców, winnych w przelaniu krwi waszych braci, zabijajcie bez skrupułu. Najgłówniejsze — przeklętemu rządowi, tej szajce rozbójników i grabieżców, nie dajcie odetchnąć swobodnie. W tym celu ministrów, gubernatorów, naczelników ziemskich, strażników, policjantów, żan-

darmów, jenerałów i oficerów, wydających rozkazy, aby w was strzelano — zabijajcie. Wiedzcie o tem, że przedsięwzięto wszystkie środki, aby prawdziwa broń i dynamit w większej ilości były u was w stosownej chwili. Żołnierze całej Rosji, zapasowi i w czynnej służbie: odmawiajcie pójścia na wojnę; zamiast walczyć na polach dalekiej i cudzej Mandżurji za caramordercę, lepiej przelewajcie swą krew na ulicach miast i wiosek za swobodę i szczęście. — Na rozkaz bojowego komitetu zemsty, obrony i swobody narodowej, jak jeden mąż, na całej ziemi rosyjskiej — powstańcie. Życie miast natychmiast wstrzymajcie; w tym celu wodociągi, gazownie, telefony, telegrafy, tramwaje, koleje — niszczcie. Więźniów uwalniajcie, więzienie carskie burzcie. Tylko prywatnych mieszkań i osób nie ruszajcie. Ogólny plan powstania przez komitet wasz — waszego mściciela i obrońcę,—jak można najprędzej będzie wypracowany.«

Odezwę swą Hapon kończy słowami:

»Towarzysze - robotnicy całej Rosji! Sercem, duszą i krwią los mnie z wami związał. Z miejsca, pokrytego trupami, zalanego krwią, wbrew mojej woli wyrwał. Dla pomsty za was i dla gorącej pracy na waszą korzyść zachował. Duchem — a kiedy przyjdzie czas, to i ciałem — jestem zawsze z wami! Wierzcie mnie — bliską jest godzina zwycięstwa!...

»Do dzieła więc gnębiony, zapracowany, nieszczęśliwy narodzie rosyjski — robotnicy, włościanie, mieszczanie — wszyscy! Powrotu niema. Swoboda za jakąbądź cenę! Naprzód więc w bój, towarzysze - bohaterzy! Rozerwijcie pęta niewoli. Rozerwijmy pajęczynę, w w której szamocze się wyjęty z pod praw naród rosyjski. Zdepczemy wewnętrznych krwiożerczych pająków naszej drogiej ojczyzny!

Naprzód, naprzód, towarzysze - bohaterowie! Sława i prawdziwe życie oczekuje was, laurem wieńczy was cała Rosja, cały świat«!

Kto rządzi Rosją?

I. Car.

III. Czy Mikołaj II. wiedział o spekulacjach Bezobrazowa i wielkich książąt? Z pewnością tak, ale i to jest niewątpliwem, że nie uważał ich bynajmniej za zdrożne. Ministrowie i stryjowie wmawiali w niego ciągle, że północna Korea i port niezamarzający są koniecznie potrzebne dla utrwalenia wpływów rosyjskich na Dalekim Wschodzie, a razem ze wszystkimi swoimi doradcami wojennymi, car był przekonany, że Japonja nie odważy się prowadzić wojny z Rosją. To też zerwanie stosunków dyplomatycznych i napad na flotę rosyjską w Port Arturze, były to dla Mikołaja II. niespodzianki wprost bolesne, które go do głębi wstrząsnęły.

W całej tej sprawie, jak wogóle we wszystkich innych ważnych, okazał car zdumiewającą nieznajomość stosunków i chwiejność graniczącą z osłabieniem woli. Skądże jednak car może naprawdę coś wiedzieć? Dzienników prawie nie czyta, z wyjątkiem niektórych angielskich; pisma rosyjskie otrzymuje odpowiednio »przyprawione«, raporty ministerjalne są prawie zawsze niejasne, bardzo często wprost kłamliwe, opowiadania dworzan i krewnych, tendencyjne.

Gdyby zresztą car chciał informować się o wszystkiem, nie miałby na to czasu. Sama manipulacja podpisywania różnych aktów, pochłania go niemal całkowicie. Car otrzymuje raporty od wszystkich gubernatorów i prokuratorów starszych, od prezesów wydziałów senatu i Rady państwa, od archirejów i metropolitów, od ambasadorów i komendantów korpusów, od ministrów i żandarmów i wszystkie powinien w zasadzie przeczytać, ocenić i w sposób właściwy załatwić. Czyż życie jednego człowieka może wystarczyć na taką pracę? To też badanie raportów odbywa się zwykle na zasadzie referatów ministrów, albo urzędników kancelarji nadwornej i od nich zależy zwrócić uwagę cara na jakiś ciekawszy przedmiot. Wtedy to czytamy w dzienniku urzędowym, że car »raczył własnoręcznie napisać na takim a takim akcie: czytałem z zadowoleniem, — albo: serdecznie dziękuję; — albo: »bardzo pocieszające« i t. p. Prawie zawsze tkwi w tym, na pozór nic nie znaczącym frazesie, interes osobisty jakiegoś dostojnika, lub jakaś dworska intryga. Bo wprawdzie są już czynownicy tak »liberalni«, że gdy ich car skarci „ani się zarzną, ani zachorują«. Z reguły jednak każda carska pochwała, publicznie ogłoszona, jest objawem najwyższej łaski i szczeblem do awansu.

Te stosy aktów, przedkładane carowi codziennie, tworzą ów nieprzebyty chiński mur, który oddziela cara od społeczeństwa i nigdy mu nie pozwoli dotknąć się bezpośrednio życia i poznać jego potrzeby.

Korzystają z tego ministrowie i dworacy, stwarzając carowi egzystencję, podobną do tej, którą prowadził Dalajlama tybetański, dopóki go nie wypłoszyli Anglicy. Znajduje się on jakby w niewoli i trzeba niezwykle silnego umysłu, aby się wydobyć z tej zależności i myśleć i działać samodzielnie.

Tego nie dokona nigdy Mikołaj II.

SZKICE Z JAPONJI

W. KRAJEWSKIEGO.

(Przekład z rosyjskiego).

Trzeba być ścisłym. Właściwie mówiąc, inżynierowie cudzoziemscy opracowali jedynie plany, udzielając szczegółowych objaśnień inżynierom japońskim, ci zaś plany te wprowadzali w czyn, według swoich własnych wyobrażeń. I można za to ręczyć głową, że żaden z fryzjerów, lub krawców zagranicznych nie przyglądał się tej robocie i nie składał potem raportów swemu rządowi.

W ten sposób powstały wszystkie warownie w Japonji, a zwłaszcza to, co jest najbardziej groźne i niedostępne w »Gibraltarze japońskim«.

— Stworzyć Bosfor i na nim wznieść Gibraltar — to jest rzecz genjalna — zachwycali się wszyscy Europejczycy, z którymi tylko rozmawiałem na temat »chluby Japonji«, t. j. Yokosuki.

Ale my, Rosjanie, jakem to już nadmienił, nie wiedzieliśmy zgoła dotychczas o istnieniu Yokosuki, gdy tymczasem nie zdaje mi się, aby w Japonji znalazł się choć jeden człowiek, któryby nie wiedział, że przed Petersburgiem znajduje się Kronsztadt.

Yokohama.

— Do Japonji z pewnością przekradają się teraz masami ajenci rosyjscy.

— W Yokohamie należy teraz oczekiwać wielkich utrudnień.

Takie i tym podobne, mało dla mnie pocieszające uwagi rozlegały się zewsząd na pokładzie, kiedyśmy płynęli z Yokosuki do Yokohamy.

O godz. 1-szej popoł. okręt »China« zarzucił kotwicę w porcie yokohamskim, obok 18 handlowych okrętów angielskich i 3 amerykańskich.

— Niech pan będzie pewny — rzekł mi jeden o oficerów okrętu »China« — że wszystkie te okręty robią *brilliant business* (świetne interesy). Są one od góry do dołu ładowane kontrabandą wojenną.

— No, a nasz okręt? — spytałem dobrodusznie.

Oficer zmrużył filuternie lewe oko, co miało oznaczać:

— Także pytanie!

Bo istotnie, dlaczego nie miałby przewozić kontrabandy? Jest to rzecz wysoce popłatna, a jak w obecnych warunkach — mało ryzykowna.

W porcie wrzało pełnią życia...

Mieliśmy do załatwienia trzy rzeczy przedewszystkiem: oględziny lekarskie, policję i formalności celne.

Lekarz zjawił się niebawem. Na pokładzie

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Westchnęła. Serce ścisnęło mi się boleśnie; spojrzałem na nią i powziąłem szybkie postanowienie.

— Panno Honoro, — rzekłem, niech pani nie powierza szczęścia swego Edwinowi Urquhartowi. Pozostają pani jeszcze trzy dni do namysłu. Niech pani zerwie ten związek. Oswobodzona od ciążących kajdan, odnajdzie pani pod innem niebem spokój duszy, którego pani nie odzyska ani tutaj, ani gdzieindziej, gdy pani zostanie jego żoną.

Patrzyła na mnie przez chwilę wielkiemi błagalnemi oczyma, poczem potrząsnęła głową i odpowiedziała z wymuszonym spokojem.

— Dosyć jednego zerwanego ślubu w naszej rodzinie; drugi zwróciłby zbyt wielką uwagę. Ale, o Marku, dlaczegóżeś nie ostrzegł mnie zaraz z początku? Wówczas byłabym może usłuchała pana... tak mi się przynajmniej zdaje.

— Przebaczenia, — błagałem, — nie mogłem... początkowo byłbym to uważał za zbytnią zarozumiałość a później ona stała w drodze!

— Wiem, — odparła i odwróciła się.

— Czy to prawda, że pani wyjeżdża? — spytałem; — że pani opuszcza Albany?

— Tak być musi, Edwin tak sądzi przynajmniej, mówi, że w tutejszym klimacie nie przyjdę do siebie.

— A czy pani też tego pragnie?

— Tak mi się zdaje. Tutaj nie mogłabym nigdy być szczęśliwą; może, gdy będziemy stąd zdala i tylko we dwoje sami, przyjdzie zaufanie i miłość, o której marzyłam... przynajmniej pocieszam się tą nadzieją.

— Ale taka długa podróż morzem... czy pani ma dosyć siły, żeby znieść takie zmęczenie?

— Jeśli jej nie mam, — odparła z bolesnym uśmiechem, — to on będzie wolny i związek, którego się pan obawia, zostanie zerwany w naturalny zupełnie sposób.

— O! — zawołałem, — gdybym był bratem pani, rzeczy nie zaszłyby tak daleko. — Uważałem za swój obowiązek postawić jeszcze jedno pytanie. — A co się stanie z pani majątkiem?

Zarumieniła się, ale, odgadując mój zamiar, odparła:

— Dawny mój opiekun postarał się o to, żeby on niewiele do rąk swoich dostał. Nie mówmy już o tem, Marku!

— Dobrze, — odpowiedziałem. — Lecz muszę wiedzieć jeszcze rzecz jedną. Pani pewnie odgaduje o co mi chodzi... o Marę.

— Marach powraca w dniu naszego odjazdu do Schenectady. Miałam nadzieję, że ona na wesele czekać nie będzie, lecz zdaje się, że ma koniecznie ochotę pokazać się raz jeszcze tym ludziom, którym w ciągu ostatnich tygodni dała tyle powodu do obmowy. Nie wiem, jak ją od tego odwieść zdołam.

— Niech zostanie, — szepnąłem, ale niech zwraca uwagę na swoje postępowanie, niech uważa co robi. W dniu tym czuwać nad nią będzie para oczu, które przenikną i pomszczą każdą nową zdradę.

— Nie będzie nic do pomszczenia, — szepnęła Honora — wszystko to już pogrążone w przeszłości.

Pragnąłem szczerze, żeby się nie myliła. Poczem pożegnałem się z Honorą i ujrzałem ją dopiero w trzy dni później, gdy przestąpiłem próg domu Dudleighów, dążąc na uroczystość weselną.

ROZDZIAŁ XIII.

Prawdopodobnie skutkiem niemiłego rozgłosu, wywołanego zerwaniem ślubu kuzynki, panna Dudleigh pragnęła, by ślub jej odbył się w domu i możliwie skromnie. Tylko najbliżsi jej przyjaciele zostali zaproszeni, lecz liczba gości była zawsze jeszcze taka znaczna, że zapełnili dolne pokoje.

Za mojem wejściem powstała chwilowa cisza, co było do przewidzenia. Nikt nie spodziewał się pewnie, że będę obecny na uroczystości. Złożyłem zebranemu towarzystwu głęboki ukłon i zająłem miejsce, nie unikając skierowanych na mnie spojrzeń, ale ich też nie wyzywając. Pomimo pozornego spokoju, w duszy mej panował zamęt piekielny; — szarpały nią gniew i miłość. Czekałem, nie na ukazanie się narzeczonej, lecz na nią, która właściwie powinnaby teraz stać przy mnie, jako moja małżonka.

Omyliłem się wszakże, licząc na to, że ona wejdzie jednocześnie z młodą parą. Nawet jej zuchwała, przekorna natura nie odważyła się zwrócić na siebie uwagi w ten sposób. W dobrą chwilę dopiero po wejściu narzeczonych odczułem owo szczególne podrażnienie zmysłów, którego doznawałem zawsze, gdy Marah przebywała w jednym pokoju ze mną.

Uczucie było silniejsze odemnie; obejrzałem się chciwie dokoła i spostrzegłem ją stojącą w cieniu, gdzie było najwięcej ludzi. Patrzyła prosto ku mnie, a w wielkich jej oczach malował się wyraz, którego wówczas nie rozumiałem. Pożegnanie czy prośba, skrucha czy rozpacz, co z nich przemawiało? Pytanie to dręczyło mnie od owego czasu ustawicznie; niekiedy zdawało mi się, że to był strach, niekiedy... Ale na co się zdadzą te wszystkie przypuszczenia? — Spojrzenie jej było mi wówczas niewytłomaczone, a i dzisiaj, gdy o niem pomyślę, pozostaje dla mnie zagadką.

To tylko pewna, że pokonała moją dumę, że dawna namiętność nanowo przepełniła mi duszę i rozdrażniła mnie w wysokim stopniu. Tyle jeszcze wszakże miałem siły panowania nad sobą, że nie zdradziłem się żadną oznaką zewnętrzną; przemocą oderwałem się od widoku, który mnie przykuwał i spojrzałem na pannę młodą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanęli długim szeregiem pasażerowie dolnego pokładu. Wśród nich było przeszło 200 Japończyków, powracających z San-Francisco, celem odsłużenia powinności wojskowej, jakkolwiek mogli śmiało uchylić się od tego. Reszty dopełniali Chińczycy i Koreańczycy. Tych badano ze specjalną starannością. Był to zupełnie zrozumiały akt niedowierzania ludzi, zamiłowanych w porządku, względem zawsze brudnych i rzadko kiedy myjących się synów państwa niebieskiego, oraz kraju »Jutrzenki porannej«.

— Oni są zdolni do wszystkiego — rzekł mi jeden z Japończyków, towarzyszący lekarzom, prawdopodobnie oficer policji celnej, w mundurze prosto z igły.

— Jakto: do wszystkiego?

— Ano, do ospy i do dżumy.

Epidemja podczas wojny byłaby dla Japonji grą bardzo niebezpieczną. I dlatego, z prostej formalności, oględziny jednego »kuli« przekształcają się na poważne, skrupulatne badanie całego organizmu.

Następnie wzięto się do nas. Pasażerowie pozajmowali miejsca w sali jadalnej. Przy schodach, wiodących na pokład, stało dwóch policjantów, wyglądających w swych zgrabnych, opiętych mundurach, przy niewielkim wzroście, na miłe dla oka lalki.

Lekarz obszedł pasażerów, nie dotykając się nikogo, lecz tylko zaglądając każdemu z miłym uśmiechem w oczy. Wreszcie zaczęto wywoływać nazwiska:

— Mister Perci Palmer!...

Zbliżyłem się do lekarza, stojącego obok policjanta.

— Pan jest Mister Perci Palmer?

— Do usług.

Wszyscy uśmiechnęli się nad wyraz mile i wypuścili mnie z ukłonami na pokład.

— A formalności policyjne? — zapytałem lekkim tonem oficera okrętu.

— Już załatwione. Może pan wysiadać na brzeg.

Okręt otaczało mnóstwo łódek i maleńkich szalup. Wesoły pogwar rozmów mieszał się z kaskadami śmiechu, tworząc miły dla ucha szmer. Po pokładzie snuli się dziesiątkami przekupnie, proponując nabycie drobiazgów, wykończonych artystycznie, po japońsku... Na cały ten ruch i ożywienie padały blaski słoneczne, grając na każdym przedmiocie, na każdym złamie fali morskiej tysiącami blasków i odcieni.

Myśl o wojnie odbiegła gdzieś daleko...

Zdawała się być snem...

Chciałem się udać na komorę, ale komisjoner hotelu »Oryental Palace«, w którym miałem stanąć, wziął odemnie kwit na rzeczy, obiecując załatwić wszelkie formalności. Udałem się więc do hotelu.

Po pewnym czasie spostrzegłem, że mam w kieszeni klucze od kufrów. Zły na siebie za takie roztargnienie, miałem już zamiar jechać na komorę, kiedy dano mi znać, że kufry moje przywieziono właśnie stamtąd.

Na komorze nie otwierano ich zupełnie.

Czem da się wytłómaczyć takie zaufanie do turystów?

W sposób bardzo prosty.

Jedną z plag, która nawiedziła Japonję z chwilą wybuchu wojny, jest ogromne zmniejszenie się liczby turystów. Jest to naprawdę dotkliwa strata dla Japonji, jako kraju o niezmiernie rozwiniętym przemyśle artystycznym. Przemysł ten daje sposób do życia tysiącom rodzin. Głównym odbiorcami byli turyści. Obecnie cały ten handel upadł prawie zupełnie, pogrążając w odmęcie niedostatku mnóstwo ludzi. Wojna, odstraszając od Japonji turystów, przeważnie Anglików i Amerykanów, odbiła się fatalnie i na innych gałęziach życia ekonomiczno-społecznego kraju.

Ale jest to rzecz nieunikniona, nie wpływająca zresztą bynajmniej ujemnie na ogólny nastrój mieszkańców, upojonych wieściami z terenu wojny. Swoją drogą sfery odnośne zaczęły poważnie się zastanawiać nad odwróceniem zła, czego rezultatem było zawiązanie się przy mnie jeszcze w Yokohamie specjalnego komitetu, który miał się zwrócić z petycją do prasy angielskiej i amerykańskiej, aby ta uspokoiła publiczność.

Tymczasem zaś Japończycy faktami zaprzeczają istnieniu niebezpieczeństwa, ułatwiając na każdym kroku dostęp cudzoziemcom do swego kraju, co miałem możność sprawdzenia na sobie samym.

I w istocie, przecież ja osobiście nie podlegałem badaniu policji, moje zaś kufry nie były rewidowane na komorze.

Tak, jest to możliwe w Japonji, gdzie policja cieszy się... zaufaniem ogółu i władz swoich...

C. d. n.

LISTY LWOWSKIE.

Były prezydent miasta i jego ewentualni następcy.

Lwów po kilku tygodniach gorączkowego życia przybiera powoli zwykłą swą postać. — Skrutynjum wyborów nowych radnych zbliża się ku końcowi. Lecz, dzisiaj już jest pewnem, że były prezydent miasta dr Godzimir Małachowski nie został ponownie wybranym w skład Rady miejskiej, jakkolwiek usilnie o to się starał. —

Ciekawszem jednak jest, że przykrą tę klęskę ma zawdzięczyć partji, która przez cały okres jego problematycznej wartości, rządów, gorąco go popierała, a właściwie na spółkę z nim rządziła.

Wprawdzie komitet miejski był na tyle dobrze wychowanym, że nie pominął p. Małachowskiego na swej liście, lecz mianując go swym kandydatem, wydał równocześnie pewne tajne polecenie i oto ze wszystkich kart, które *per fas et nefas* znalazły się w rękach agitatorów Strzelnicy (Strzelnica jest potężnem stowarzyszeniem mieszczańskiem, w którego rękach spoczywają rządy miasta) poczęło jak najstaranniej wykreślać nazwisko byłego prezydenta.

Jako przykład podaję, że tylko w jednym lokalu agitacyjnym, mianowicie w szkole Czackiego, słynny »naganiacz« Ap...m wykreślił dra Małachowskiego z przeszło 2000 list!

Ponieważ zaś partja zjednoczonej opozycji była tak niegrzeczną, że pominęła prezydenta zupełnie, więc pierwszy lepszy nieznany amator na godność radnego otrzymał więcej głosów niż głowa miasta.

A powody tego?

Możnaby nimi zapełnić tom cały. Ja podam jeden tylko, najważniejszy.

Strzelnica tak boi się dyplomatycznych zdolności swego szefa, że nie dowierza sama sobie i nie wyklucza możliwości, iż z chwilą, gdyby namyślił się powtórnie ubiegać się o zaszczyt przewodniczenia Radzie miejskiej, musiałaby go wbrew swej woli posadzić na krześle prezydjalnem. Wolała więc nie być na to narażoną i nie mieć go w składzie nowej Rady.

O! genjalnych, dyplomatycznych zdolności nie zaprzeczy p. Małachowskiemu najzaciętszy nawet jego nieprzyjaciel.

Czyż przed trzema laty nie powiedział hr. Piniński, że dopóki on namiestnikiem, dopóty nie nastąpi zatwierdzenie p. Małachowskiego przez Koronę, choćby się miały powtórzyć sceny wiedeńskie *à la* Lueger. Czyż p. Korytowski nie nałożył na niego olbrzymiej grzywny za pewną nieprawidłowość w sporządzeniu fasji podatkowej? Czyż, gdziekolwiek mógł, nie dokuczał mu zawzięcie?

Potężni protektorzy i przyjaciele dawali mu możność tryumfowania zawsze nad przeciwnikiem.

Wiedeń zatwierdził jego wybór wbrew życzeniu namiestnika. Wiedeń znosił grzywny, chociaż p. Korytowski sam jeździł do Wiednia i osobiście prosił ministra Böhm-Bawerka, nawiasem mówiąc, swego serdecznego przyjaciela, by dla odstraszającego przykładu, wyrok galicyjskiej Dyrekcji skarbu uznano prawomocnym.

Tego Wiednia boi się Strzelnica. Wiedeń mógłby zażądać i ponownego wyboru Małachowskiego na prezydenta. By tego uniknąć, p. Małachowski po blisko dziesięciu latach hetmaństwa nie został prostym nawet szeregowcem.

Kto zajmie jego miejsce?

Początkowo przebąkiwano o profesorze Głąbińskim. Szanowny poseł miasta Lwowa nie był nawet temu przeciwny. Wszak i ś. p. Ziemiałkowski zaczął od krzesła burmistrza, zanim zasiadł na fotelu ministerjalnym. Strzelnica godziła się także na tę kandydaturę. Poseł Głąbiński tyle już posiada urzędów, godności, iż rządami miasta nie mógłby się stanowczo zajmować; *de facto* panowałaby i nadal Strzelnica...

Lecz w takim razie drugi wiceprezydent miasta nie posunąłby się w godności; pierwszy wiceprezydent, zastępca prezydenta, wskutek czego sam »Wysoki rząd« nawet tytułuje go Jaśnie Wielmożnym, po pominięciu go, zostałby zdegradowany na Wielmożnego tylko...

Nie lepiej więc samemu ubiegać się o godność noszenia złotego łańcucha, a starego kolegę i przyjaciela posunąć w hierarchji autonomicznej o jeden stopień wyżej?...

Wobec tego wybór prezydenta jest już dzisiaj pewnym.

Kandydatów będzie zapewne więcej; mów i programów mnóstwo; szkalowań i oszczerstw, które i w prasie znajdą poczestne miejsce, jeszcze więcej, lecz, mimo to wszystko p. Michalski zostanie wybrany prezydentem, zaś p. Ciuchciński jego zastępcą!

Rządy miasta nie dostaną się w niepowołane ręce. Wszystko pójdzie dalej zwykłym swym trybem, chyba, że przed tem Lwów zbankrutuje, lub rząd będzie miał tej gospodarki za dużo i po rozwiązaniu Rady ustanowi swego komisarza.

z. c.

ZE ŚWIATA.

Rozruchy na Krecie. Na Krecie od pewnego już czasu wzmagał się ruch o połączenie wyspy z Grecją. Zwłaszcza ludność zachodnich powiatów kreteńskich domagała się stanowczo tego połączenia, a na poparcie swych żądań zgromadziła sporo broni i amunicji, gdyż dowóz materjałów wojennych do brzegów wyspy odbywa się bez przeszkody.

W ostatnich dniach cały ruch opozycyjny zwiększył się znacząco.

Pomiędzy żandarmów francuskich kreteńczycy rozrzucili mnóstwo proklamacyj, wzywających do przejścia na stronę ludu. We czwartek wieczorem (23 go b. m.) oddział 300 zwolenników połączenia Krety z Grecją, uzbrojony po same uszy, stanął w Therisso o 12 kilometrów na południe od Kanei. Znajdował się tam oddział żandarmów kreteńskich, liczący 50 żołnierzy i jednego oficera. W piątek rano przyszło do wymiany strzałów. Dwóch żandarmów poniosło ciężkie rany. W sobotę, dnia 26 marca liczba powstańców uzbrojonych wzrosła do 2,000 ludzi.

Zgromadzeni wynieśli chorągiew Królestwa Greckiego. Oświadczyli też, że chcą stanowczo ogłosić połączenie Krety z Grecją i wysłać odpowiedni memorjał do mocarstw europejskich.

Ruch ten, jak donoszą z Berlina, będzie przyczyną zbrojnej interwencji mocarstw, opiekujących się Kretą, a może obfitować także w poważniejsze następstwa polityczne.

* * *

Loterja liczbowa w Galicji. Wedle dat statystycznych z obrotów loterji państwowej w Galicji, przyjęto w ciągu 50 ciu lat, od r. 1849 do 1898, w Galicji, 370 miljonów stawek, na które postawiono łącznie 120 miljonów koron. Z tego na 1000 stawek wygrywało przeciętnie 14, było razem 5,169.946 wygranych, za które wypłacono ogółem 66 miljonów koron. Przegrana ludności galicyjskiej w owym okresie pięćdziesięcioletnim wynosiła zatem 54 miljonów koron, to znaczy, że kraj stał się uboższym o 54 miljonów. Słabą wobec tego pociechą jest okoliczność, że w dziesięcioleciu od 1889 do 1898 obniżyła się ilość stawek o 20 prc. i że w miarę postępu oświaty są one i w dalszym ciągu mniejsze.

* * *

Królewskie tytuły. Jedno z pism londyńskich omawiając tytuły monarchów panujących w różnych krajach, podaje szereg zajmujących i mało znanych tytułów władców, szczególnie egzotycznych. Tak n. p.: szach perski posiada tytuły: «konar honoru», «zwierciadło cnoty» i «róża zachwytu». — Sułtan turecki ma między innymi tytuły: «książę wielbłądów», «perła narodów», «cień Boga» i «brama sprawiedliwości».

Negus abisyński, Menelik, jest «królem królów». — Król Monomopata (w Południowej Afryce) jest «panem słońca i księżyca», «wielkim magiem» i «wielkim złodziejem»; jego następca tronu ma tytuł «małego złodzieja». Jest także król «dwudziestu czterech parasoli».

* * *

Slub córki sułtana. Wspaniałe festyny zostały urządzone w Konstantynopolu w Yldiz Kiosku z powodu zaślubin córki sułtana z synem ministra sprawiedliwości, Abdurrchmana paszy. Suknia oblubienicy kosztowała 10.000 funtów tureckich (około 90.000 rb.) cała usiana perłami. Szyły ją w pałacu dwie szwaczki pod dozorem oficera i dwóch żołnierzy.

* * *

Nowa kometa. Astronom Giacobini z obserwatorjum astronomicznego w Nizzy odkrył nową kometę w konstelacji Orjona. Swiatło tej komety dorównywa gwieździe 14 tej wielkości.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś piątek Pięciu Ran Pana Jezusa, Kornelii i Balbiny panien. W sobotę Hugona biskupa wyznawcy i Teodory męczenniczki.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 21, zachód przypada o godz. 6 minut 8, długość dnia godzin 12 minut 47.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Hołd cudzoziemców dla Sienkiewicza. Z Abbazji donoszą do pism lwowskich, iż cudzoziemcy spędzający zimę na Riwierze, ofiarowali bukiet córce H. Sienkiewicza, jako hołd dla jej ojca z powodu listu otwartego w sprawie prześladowania języka polskiego w szkołach Królestwa.

Szósty zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 maja w mieście istryjskiem Volosko-Opatja. Z rady miejskiej w Volosce wybrano już komitet, składający się z pp. dr Jana Poszczicza, adwokata w Volosce, Wiktora bar. Emina, literata w Opatji i Juljusza Mirana, profesora w Opatji. Komitet ten zajmuje się przyjęciem i pomieszczeniem uczestników. Zgłoszenia na zjazd należy posyłać do sekretarza „Centralnego Związku dziennikarzy słowiańskich", p. Fr. Howorki w Pradze (Žitná ul. 21) najpóźniej do 15 kwietnia br., wkładkę zjazdową do skarbnika p. Józefa Kuffnera, redaktora *Narodnich Listów* w Pradze. Zarząd „Centralnego Związku" wyda uczestnikom legitymacje, za któremi komitet w Volosce wskaże mieszkania i doręczy druki zjazdowe.

Z KRAJU.

Biała 29 marca. (Zjazd okręgowy delegatów T. S. L. — W 111-tą rocznicę bitwy racławickiej. — „Gwiazda Syberji"). * W najbliższą niedzielę, tj. 2 kwietnia, odbędzie się w Białej zjazd delegatów Tow. Szkoły Ludowej okręgu krakowskiego. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem o godzinie wpół do 10 w kościele parafjalnym. Podczas nabożeństwa młodzież szkoły polskiej odśpiewa pieśni nabożne i patrjotyczne, poczem delegaci udadzą się do sali Czytelni polskiej, gdzie odbędą się obrady zjazdu.

* Tego samego dnia o godz. 2 po południu odbędzie się w sali Czytelni polskiej zebranie towarzyskie ku uczczeniu 111-ej rocznicy bitwy racławickiej. W program zebrania wchodzi: 1) Chór dzieci szkoły bialskiej: Polonez Kościuszki; 2) Odczyt p. Mateusza Zamorskiego z Krakowa na temat: „Powstanie Kościuszki, a dzisiejsza praca narodowa nad oświatą ludu"; 3) Śpiewy solowe przy akompaniamencie fortepianu pp. Bolesława Walewskiego i Jana Ziemby. 4) Przemówienie panny Marji Bandrowskiej na temat: „O pracy społeczno-narodowej", poczem nastąpi dyskusja, a zakończy zebranie śpiew chóralny: Pieśni narodowe. Do wzięcia udziału w zebraniu zaprosił krakowski Związek okręgowy Kół T. S. L. tutejsze polskie stowarzyszenia i polską publiczność, która licznie przybędzie tak rano na nabożeństwo, jak i po południu na zebranie towarzyskie.

* Tutejsze polskie Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich przygotowuje przedstawienie amatorskie na dzień 9 kwietnia; odegraną będzie „Gwiazda Syberji" hr. Starzeńskiego.

Tarnów 29 marca. (Powiatowy Zjazd Kółek rolniczych. — Sprawy sokole. — Z Tow. muzycznego. — Sprawa wodociągów.) Powiatowy zjazd Kółek rolniczych odbędzie się w Tarnowie 31 b. m. w sali „Gwiazdy" o godz. 11 przed południem. W program zjazdu wchodzą następujące punkta: Odczyt prof. akademji rolniczej w Dublanach Józefa Pomorskiego „O użyciu nawozów sztucznych"; referat p. Jana Wasunga, inspektora rolniczego Wydziału kraj. »O działalności rolniczej Tow. Kółek rol. w powiecie tarnowskim"; referat prezesa powiatowego zarządu Kółek rol. ks. dra Stanisława Dutkiewicza, kanonika katedr. „O urządzeniu kursu z zakresu hodowli i weterynarji w Tarnowie w maju 1905." — Nadto odbędzie się wybór 5 członków zarządu powiatowego na okres trzechletni. Każde Kółko może wybrać trzech członków, a ci dopiero wybierają członków zarządu.

* Onegdaj odbyło się tu posiedzenie wydziału II-go okręgu Towarzystw sokolich, na którem załatwiono sprawy bieżące i zastanawiano się nad sprawą zlotu okręgowego. Termin ustalono na dzień 12 czerwca w Nowym Sączu. W zlocie wezmą udział gniazda II okręgu — przypuszczalna liczba mających stanąć do ćwiczeń wynosi około 200. W Nowym Sączu odbędzie się także zjazd delegatów Towarzystw z II okręgu, a to dnia 30 kwietnia b. r.

* W Tow. muzycznem wybrano prezesem ponownie dra Stanisława Dunajewskiego, a jego zastępcą E. bar. Lipowskiego.

* Pierwszorzędnego znaczenia dla miasta sprawa wodociągów przechodzi powoli ze sfery projektów w czyn. Przeprowadzane w kilku miejscach próbne wiercenia studzien nie dały pomyślnych rezultatów. — Od jesieni roku zeszłego, gdy natrafiono na głębszą i obfitszą studnię w jednej ze wsi okolicznych odbywają się obserwacje i próby co do słupa wody, który w czasie największej posuchy wynosił kilkanaście metrów i jeżeli próby okażą dostateczną ilość wody, już w jesieni będzie można przedsięwziąć prace wstępne. Fizykat miejski i budownictwo miejskie dokładają starań, by w sprawie tej jak najprędzej posunąć się naprzód. — Prace przygotowawcze odbywają się pod okiem radcy Ingardena ze Lwowa.

Podejrzany wypadek. Z Żmigrodu piszą do nas: „Okoliczna ludność dotąd jeszcze jest pod wrażeniem wypadku, jaki zdarzył się tu w ostatnich czasach. Mianowicie d. 19 bm. dziewczyna kilkunastoletnia, posłana po kupno do sklepu żydowskiego w Żmigrodzie, została podstępnie wciągniętą do bocznej izby przez żydów, którzy obnażyli ją, obmyli i zamknęli w najdalszej piwnicy. Gdy jakiś inny żyd otworzył kryjówkę, dziewczyna niepostrzeżenie wymknęła się i zaczęła wołać o ratunek.

Wśród ludności okolicznej rozeszła się natychmiast pogłoska o zamierzonym „mordzie rytualnym" i wzburzenie przeciw żydom zaczęło przybierać groźne objawy. Żydzi zamieszani w tę sprawę, obawiając się rozruchów, udawali się nawet z prośbą do OO. Franciszkanów w Krośnie, by odwołano zapowiedzianą misję, podczas której licznie zebrany lud łatwo dałby się pociągnąć do ekscesów. Wszystkich podejrzanych osadzono w areszcie prewencyjnym sądu obwodowego w Jaśle, do Żmigrodu zaś udała się komisja sądowa. Ubranie dziewczyny znaleziono na okopisku żydowskiem".

Wiadomość powyższą, otrzymaną z zupełnie wiarogodnego źródła, posłaliśmy już naszym korespondentom w Jaśle i Krośnie do zbadania i zebrania więcej szczegółów.

Z Krosna pisze nasz korespondent: Na walnem zgromadzeniu Tow. S. L. wybrano nowy wydział. Prezesem wybrany prof. Jan Bystrzycki, znany w naszem piśmiennictwie z prac o Towiańskim, Kajsiewiczu, Reju i t. p., wiceprez. p. M. Mazurkiewiczowa, sekretarzem prof. Józef Wiśmierski, skarbnikiem p. M. Stopnicki. Do wydziału weszli pp.: Wł. Antoniewicz, Z. Bocheński, H. Gruszecka, Wł. Kozłowska, J. Krukierek, M. Lenikowa, H. Malis, F. Rysiewicz, J. Szafrański, J. Wanat, U. Więcek.

Koło krośnieńskie liczy obecnie 179 członków, ma poza sobą piękną przeszłość dzięki energji niewyczerpanej byłego prezesa p. Wł. Pietrzyckiego, który niestrudzenie pracował około wystawienia szkoły imienia M. Konopnickiej w Hucie polańskiej. Obecnie w myśl swej dewizy postanowiło Koło krośnieńskie nieść przed narodem oświaty kaganiec, zakładając czytelnie i urządzając po gminach okolicznych pogadanki naukowe. Dnia 26 b. m. prof. Fr. Dąbrowski mówił: „O nawozach sztucznych", a p. M. Stopnicki: „O księgach gruntowych" we wsi Czarnorzekach. Tegoż dnia p. W. Manierski wykładał w Suchodole wobec zgromadzonej ludności Głowienki i Suchodołu „O mleczarstwie", demonstrując swój wykład licznymi okazami, jakoteż przyrządami gospod. p. Szubry, sekretarza włościańskiego Koła T. S. L. w Suchodole.

Dnia 25 b. m. w sali „Sokoła" prof. z Sanoka p. Józef Zajączkowski mówił o przepowiadaniu pogody. Krosno staje się stosownie do polecenia zarządu głównego siedzibą okręgu Tow. S. L. W celu omówienia organizacji i dalszej działalności w dniu 9-go kwietnia mają do Krosna przybyć delegaci Kół p. radca W. Wiatr z Dukli, p. St. Szymański z Jasła, p. J. Chuchla ze Strzyżowa, p. Fr. Szubra z Suchodołu, p. L. Karciński ze Żmigrodu.

Zjazd delegatów stowarzyszeń przemysłowych, celem utworzenia krajowego Związku tych Stowarzyszeń, odbędzie się we Lwowie w niedzielę 2 kwietnia w sali Rady miejskiej. Początek o godzinie 9 rano. — Oprócz sprawy Związku 435 cechów krajowych, omawianą też będzie sprawa drugiej osobnej organizacji, a mianowicie związku „Gwiazd" i towarzystw pokrewnych. Pożądanem jest, by delegaci cechów, o ile są jednocześnie członkami miejscowej „Gwiazdy", „Zgody" lub „Czytelni mieszczańskiej", zaopatrzyli się w osobne pełnomocnictwo z cechów, a osobne ze strony tych Towarzystw. Jeden delegat może mieć kilka legitymacyj i na odwrót jedno stowarzyszenie może wysłać kilku delegatów. Po omówieniu sprawy związków poruszoną też będzie sprawa reformy ustawy przemysłowej, sprawa wykształcenia zawodowego i t. d. Każdy z delegatów biorący udział w obradach nad statutem Związku, będzie miał prawo do godności „Członka założyciela Związku". Zaproszenia i program można otrzymać za zgłoszeniem się pod adresem: Redakcja *Dźwigni*, Lwów.

Wiec szynkarski zakończył swoje obrady uchwaleniem rezolucji protestującej w ostrych słowach przeciwko zamierzonemu przedłużeniu monopolu propinacyjnego po roku 1910. Rezolucja ta apeluje do ludności całego kraju, aby za pomocą zgromadzeń protestujących i t. p. manifestowała publicznie, że interes szerokich warstw domaga się zniesienia przywileju propinacyjnego w imię sprawiedliwości i dobrobytu kraju.

W końcu uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z żądaniem, aby w tej sprawie zwołał ankietę ze sfer interesowanych.

KRAKÓW, 31 marca.

Zmiany w Bibljotece Jagiellońskiej. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał bibljotekarzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego drowi Karolowi Estreicherowi Rozbierskiemu tytuł radcy dworu z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku.

Minister oświaty mianował skryptora Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie dra Józefa Korzeniowskiego kustoszem Bibljoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Koncert J. Friedmana i dra K. Zawiłowskiego. Bilety na koncert obu artystów, zapowiedziany na d. 10 kwietnia, nabywać można już w księgarni A. S. Krzyżanowskiego.

W „Kole filozof. U. U. J." odbędzie się w sobotę dnia 1 kwietnia XI posiedzenie naukowe w sali seminarjum filozof. przy ul. św. Anny l. 12. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2) Pogadanka na temat: „Materjalistyczne tłómaczenie dziejów" zagai akad. Adam Ruczka, 3) Dyskusja. Początek o godz. 4-ej. Gościom wstęp wolny.

Popis uczniów konserwatorjum odbędzie się dziś pod kierunkiem dyrektora Konserwatorjum dyr. Władysława Żeleńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu wydaje kancelarja Towarzystwa w godz. urzędowych.

W Czytelni akademickiej odbędzie się d. 1 kwietnia pogadanka na temat: „Polska, partja niezawisłości narodowej, jej program oraz działalność". Wstęp wolny i bezpłatny.

Właściciele gorzelń zachodniej Galicji odbyli przedwczoraj zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Tow. rol. hr. Zdzisława Tarnowskiego. P. Władysław Żeliński z Gródkowic przedstawił następujące wnioski: — „Uprasza się sekcję gorzelnianą, istniejącą przy komitecie Tow. rol. krakowskiego: 1) aby opracowała projekt statutu związku galicyjskich producentów spirytusu; 2) aby się porozumiała ze syndykatem Towarzystw rolniczych w Krakowie, lub z inną odpowiednią instytucją co do szczegółowych warunków sprzedaży spirytusu, której przeprowadzenia ta instytucja by się podjęła; 3) aby przeprowadziła rokowania z rafinerjami celem ewentualnego osiągnięcia porozumienia na warunkach dogodniejszych dla producentów surow. spirytusu; 4) aby zebrała materjał statystyczny co do wysokości produkcji spirytusu i objętości magazynów gorzelnianych w Galicji i 5) aby po przeprowadzeniu powyższych prac około 20 maja br. zaprosiła galicyjskich właścicieli gorzelń na zebranie, celem ukonstytuowania się związku.

Wnioski uchwalono, a na wniosek p. Karola Czecza wybrano pp. Z. Horodyskiego, Kadena i Szaszkiewicza, celem wzmocnienia sekcji gorzelnianej dla przeprowadzenia układów z odpowiednią instytucją finansową o sprzedaż spirytusu.

W końcu p. Tadeusz Chrząszcz wygłosił odczyt p. t. „Krytyczny pogląd na nowe sposoby prowadzenia drożdży w gorzelniach".

Z Tow. dobroczynności otrzymujemy następujące pismo: W niedzielę dnia 2 kwietnia 1904 r. w sali Grand-Hotelu odbędzie się loterja fantowa na korzyść Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie. Bilety po 40 halerzy (co piąty wygrywa). Wstęp na salę 60 halerzy, dzieci płacą połowę. Podczas loterji przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o godz. wpół do 4 po południu. Upraszamy Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze wzięcie udziału w loterji, ze względu na biednych niezdolnych do pracy starców i osierocone dzieci, utrzymywane przez Towarzystwo. Prezesowa *Krystyna Andrzejowa Potocka*; wiceprezesowe: *Anna Antoniowa Potocka, Marja Retingerowa.*

Fabryka i skład mebli giętych Br. Tercjarzy przy ulicy Krakowskiej, l. 47, w Krakowie, dostarczają mebli nowych, a także wypożyczają stare po cenach jak najprzystępniejszych. Po zniesieniu kwarantanny, zaciągniętej nad Schroniskiem Braci, nie zachodzi najmniejsza obawa co do stosunków zdrowotnych w fabryce, której robotnicy byli zresztą zupełnie izolowani od innych mieszkańców Schroniska w czasie trwania kwarantanny. Mamy nadzieję, że publiczność zechce i nadal popierać fabrykę Braci, która przeważnie najbiedniejszym daje możność uczciwego zarobienia na kawałek chleba.

Nowa trafika. Melchior Wittek, stróż domu pod l. 7 ul. Lubicz, podejrzany był o kradzież wina na szkodę Machaufa. Przy rewizji wina nie znaleziono, ale natomiast znaleziono aż 18 pudełek z papierosami wartości 27 koron, a nadto tytoniu, papierosów i cygar na kwotę 57 koron. Wittek tłómaczył się, że cały zapas zakupił, jest jednak przypuszczenie, że towar ten pochodzi raczej z kradzieży.

Zguba. We czwartek 30 b. m., przechodząc z placu Matejki koło teatru, przez całą długość ulicy św. Krzyża, zgubiono portmonetkę z kilku koronami, akcję Towarzystwa Sztuk Pięknych i kwity na suknie oddane do pralni chem. Uczciwy znalazca zechce oddać w Administracji *Głosu Nar.*, lub w policji, za co otrzyma połowę zgubionej kwoty.

Wypadek tramwajowy zaszedł wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 6 popołudniu w ulicy Lubicz. Ulicą tą przechodził właśnie orszak pogrzebowy; stojący na chodniku, wiodącym do podkopu magazynier kolejowy Konrad Palmi, liczący lat 55, pragnąc się usunąć licznym przechodniom, cofnął się na drogę, prowadzącą ku koleji. Właśnie nadjeżdżał wolnem tępem wóz tramwajowy od strony dworca. Cofający się Palmi znalazł się zaledwie na pół metra przed wagonem. Nadludzkie wysiłki motorowego, aby wóz zatrzymać, nie zapobiegły nieszczęściu i Palmi dostał się pod koła, które przeszły mu przez lewą nogę poniżej kolana, łamiąc kość goleniową i sprychową tak, że noga wisiała zaledwie na

mięśniach. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe, które następnie przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Zdaniem lekarzy, nogi nie będzie można uratować, i prawdopodobnie zostanie amputowaną.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę: »W pogoni za wdowieństwem», komedja w 3 aktach Franciszka Secsiego (po raz pierwszy).

W niedzielę: »Porwanie Sabinek«, o godz. 3 popoł. Ceny miejsc zniżone.

W niedzielę: »Hulaj dusza!«, baśń fantastyczna w 8 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego (wznowienie). Początek o godz. 7 wiecz.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie w Krakowie.

W piątek 31 marca: Radca rządu i dyrektor szkoły real. dr Ignacy Petelenz: »Wykształcenie realne a życie współczesne« (w szkole realnej).

W niedzielę 2 kwietnia: Prof. dr Franciszek Bylicki: »Walka przeciw wagnerjanizmowi w Niemczech (w szkole realnej).

Początek wykładów o godz. 7, w niedzielę o 6.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Żądania kolejowe Galicji. W najbliższym czasie rozpoczną się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie prace nad zebraniem materjału, który ma być następnie w formie wniosków przedłożonym na majowem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej.

Jest tedy w interesie wszystkich interesowanych, a w szczególności kupców i przemysłowców, aby swe życzenia dotyczące osobowego i towarowego ruchu na kolejach, podali jak najrychlej, najdalej zaś do 15 kwietnia b. r. ustnie lub pisemnie do wiadomości Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z Rady miejskiej.

Prezydent dr Leo otworzył wczoraj posiedzenie o godz. 5 min. 50. Na wstępie prezydent oznajmia, że prezydjum otrzymało od tutejszego starostwa pismo zawiadamiające o zwołaniu komisji minister. na dzień 3 i 4 kwietnia w sprawie ubezpieczenia miasta od powodzi w Krakowie.

We środę w sprawie tej zebrała się komisja miejska kanałowa i dróg wodnych, która uchwaliła wnioski mające być przedstawione komisji ministerjalnej. Objaśnienia co do przekopu udzielał na posiedzeniu prof. Sikorski, przyczem posługiwał się tablicami i planami. Wedle nowego projektu przekop zaczynałby się naprzeciw klasztoru PP. Norbertanek i ciągnąłby się do ujścia Wilgi. Stare koryto służyłoby za port handlowy. Nadto projekt zabezpieczałby Kraków przed powodzią. Przekop byłby o wiele krótszy od projektowanego poprzednio i byłby tańszy od niego o 600 do 700 tysięcy koron.

R. m. Grodyński stawia trzy wnioski, by Koło polskie wystosowało do Rządu jak najenergiczniejszą petycję w sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi.

W dyskusji r. m. Rotter zaznacza, że projekt obecny jest korzystniejszy od poprzedniego, bo pozwala sprawę położenia Rudawy i zabezpieczenia miasta od powodzi przeprowadzić samodzielnie, bez związku z innemi sprawami.

Rm. Bandrowski sądzi, że przekop projektowany przez prof. Sikorskiego t. j. Płaszowski, będzie o wiele korzystniejszy dla Krakowa i Podgórza i zapytuje, czy nie byłoby dobrze w porozumieniu z Podgórzem zarządać budowy kanału.

Prezydent objaśnia, że obecny projekt ma przedewszystkiem na celu zabezpieczenie miasta od powodzi.

W głosowaniu wszystkie wnioski uchwalono. Prezydent wyraża referentowi prof. Sikorskiemu imieniem Rady podziękowanie.

Kanał Kraków-Wiedeń.

Referent r. m. dr Staniszewski przedłożył imieniem komisji dla budowy dróg wodnych wniosek nagły w sprawie budowy kanału Kraków-Wiedeń. Po uchwaleniu nagłości zaznacza mówca, że wedle ustawy o budowie dróg wodnych, budowa kanału Kraków-Wiedeń rozpocząć się miała w roku zeszłym. Starano się nas zapewnić, że budowa przyjdzie w odpowiednim czasie do skutku. Przekonaliśmy się atoli, że sprawa ta może być zrealizowaną dopiero w odległej przyszłości. Jako przeszkodę w rozpoczęciu budowy kanału wskazuje rząd przekroczenie kosztorysu budowy koleji alpejskich, obie te sprawy nie stoją jednak w żadnym związku. Wobec tego sądzi referent, że Rada i Koło polskie powinny energicznie zażądać wykonania ustawy. Mówca postawił wnioski: 1) Rada miasta przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie miejskiej komisji kanałów wodnych o nowym projekcie przekopu Wisły, mającym na celu uchronienie Krakowa przed powodzią. 2) Projekt ten umożliwia korzystne dla naszego miasta położenie portu na terytorjum Dębnik i Zakrzówka, przeto należy go przedstawić przy rozprawie komisyjnej, wyznaczonej przez ministerjum spraw wewnętrznych na dzień 3 kwietnia b. r. jako projekt gminy m. Krakowa z nadmienieniem, że gmina cofa swój projekt poprzedni. 3) Uprasza się prezydenta o wydelegowanie do wspomnianej rozprawy komisyjnej zastępców gminy m. Krakowa z upoważnieniem delegatów do złożenia imieniem gminy stosownego oświadczenia w sprawie regulacji Wisły i Rudawy i sytuowania portu.

Nad wnioskami tymi wywiązała się dyskusja, w której r. m. Doboszyński starał się wykazać energję Koła polskiego w staraniach o doprowadzenie budowy rzeczonego kanału. R. m. Daszyński krytykuje dotychczasową, ujemną działalność Koła polskiego w sprawie budowy kanału i zaznacza, że nie dba o interesy kraju, natomiast »z lekkiem sercem« uchwala poważne sumy na cele inne np. zakupienie nowych torpedowców. Mówca zgadza się z wnioskami referenta, domaga się jednak, by petycja wystylizowaną była w tonie bardziej energicznym.

R. m. Łepkowski uważa za wskazane wysłanie w tej sprawie specjalnej deputacji do rządu i Koła polskiego.

R. m. Rotter nie widzi dobrej woli rządu w wykonaniu ustawy o drogach wodnych, sądzi przeto, że należy wysłać deputację z żądaniem do rządu i Koła polskiego.

Następnie przemawiali jeszcze r. m. Staniszewski, Benis, Bandrowski, Daszyński, Ulanowski.

W głosowaniu Rada przyjęła wnioski referenta dr Staniszewskiego i uchwaliła wysłać do Wiednia osobną deputację członków Rady miejskiej, a sprawę kosztów powierzyć prezydentowi.

Prezydent zaznacza, że deputacja wyjechać musi już dziś wieczorem, aby wrócić do Krakowa w poniedziałek.

Z powodu spóźnionej pory prezydent zamknął posiedzenie po uchwaleniu kredytu 4.000 koron na zakupno realności od Wassermanowej na Kazimierzu.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Kazimierz Przerwa-Tetmajer.** »Zatracenie«. Romans. Gebethner i Wolff. 1905.

(z. s.) Jeden z recenzentów niemieckich, charakteryzując krytycznie naszego Kazimierza Tetmajera, określił go, jako liryka *par excellence*, umiejącego jednak ze wszech miar udatnie owładnąć formą epicką. Na to zdanie zgodzić się można zupełnie, mówiąc o prześlicznych rapsodach tatrzańskiej epopeji, noszącej tytuł »Na skalnem Podhalu«, niepodobna powtórzyć je przecież z temże samem przekonaniem, gdy mowa o jego romansach erotyczno obyczajowych. W tych ostatnich bowiem, wrodzony mu, a artystycznie ukunsztowniony liryzm, pełen poetycznego wdzięku i czaru, kłóci się z kształtami epickimi, w jakie poeta wtłacza go przemocą. »Zatracenie«, najnowsza jego powieść, jest tego wymownym dowodem. Mniejsza, że autor rozsnuł jej wątek na starej kanwie (miłość ubogiego, chociaż wielkiego artysty do bogatej i utytułowanej panny), bo niema starych tematów, gdy je odmładza oryginalność ujęcia przedmiotu, lecz liryzm Tetmajera wprost tu nie licuje z realistycznym obrazem, rozstrzelonym na epizody, traktowane raz w stylu nowocześnie-romantycznym, innym razem w manierze krańcowego naturalizmu. (Ubieranie ciała nieboszczyka przez służbę, izdebka brzydkiej kurtyzany ulicznej, i t. p.). Używa go on w ustępach o znamionach pamiętnikowych, nie podanych jednak w formie pamiętnika, lecz raczej monologu. Bohater i bohaterka utworu wypowiadają w nich uczucia, myśli i wrażenia swoje. Ustępy te, oddzielnie wzięte bardzo ładne, przeplatające opisy i sceny sytuacyjne, opowiedziane lub udjalogowane, w zespole ogólnym wydają się sztuczne i nieszczere, chociaż autor pragnie niemal ciągle sharmonizować w nich i przez nie uniesienia miłości z grozą śmierci, nędzę moralną i materjalną, ducha z ciałem, w taki sposób, aby utwór jego stał się dziełem sztuki. Powieść, prócz postaci ze świata literacko-artystycznego, znanych nam z »Anioła Śmierci« (którego »Zatracenie« ma być dalszym ciągiem), odtwarza również szlachecką sferę polskich półpanków i prawdziwych wielkich panów. Tu obserwacja jest bez zaprzeczenia bystra, lecz forma, w jakiej się wyraża, nosi na sobie cechy satyrycznej przesady, popadającej niekiedy w karykaturę, która ma wprawdzie uprawnioną rację bytu w każdej sztuce, zatem i w literaturze, o tyle tylko jednakże, o ile jest poprawnie rysowaną. Tymczasem rysunek Tetmajera grzeszy często nieproporcjonalnem wydłużeniem zasadniczych linji w fizjonomjach, to zaś wydłużenie nie pozwala mu rozłożyć na nich konsekwentnie świateł i cieni. Tak więc wizerunki, kreślone nawet z natury, wyglądają nieprawdopodobnie. Pomimo powyższych zarzutów, z przyjemnością zaznaczam, że powieść posiada pierwszorzędne zalety. Przedewszystkiem tendencja jej jest uczciwa i zdrowa. Autor, jak przypuścić się godzi, pragnie w niej przedstawić smutne bankructwo etyczne samolubnego erotomana i jednocześnie znakomitego artysty, który nigdy nie starał się być człowiekiem w społecznem znaczeniu tego wyrazu, bo dusza jego, aczkolwiek odczuwała wstręt do egoistycznych instynktów i żądz zwierzęcych, ulegała im przecież bezwiednie. Niektóre idealnie pojęte postacie kobiece (szczególnie Ela Rosieńska) namalowane są i pięknie i wiernie. Cały, wielce kolorystyczny utwór, pisany jest świetnie. Mieni się bogactwem barw rozmaitych, narzucanych na tło z mistrzowską śmiałością, a równocześnie tonowanych wytwornie i subtelnie. Prócz paru »galicjanizmów«, język ojczysty, na wskroś polski, nieoszpecony modnemi excentrycznościami. Fabuła, chociaż nie nowa, interesuje jednak udatnem odświeżeniem kompozycji, obmyślanej i ułożonej indywidualnie.

Z Rosji.

Z komitetu ministrów.

Petersburg 31 marca. (Tel. wl.) Na posiedzeniu komitetu ministrów dnia 12 b. m. Witte oświadczył, że ograniczanie Polaków na punkcie praw ziemskich jest bardzo szkodliwe dla państwa, bo budzi tylko nienawiść do rządu. Minister Chiłkow stanął po stronie Wittego i podnosił szkodliwość rozporządzenia, mocą którego Polacy nie mają żadnego dostępu do służby kolejowej, a przecież są oni bardzo zdolnymi inżynierami.

Na tem posiedzeniu nie powzięto żadnej decyzji, lecz odroczono ją do 4 kwietnia.

Również posiedzenie z 29 b. m. spełzło na niczem. — Głazow oświadczył, że ograniczenia szkolne tylko wtedy będą przydatne, jeżeli ministerstwo spraw wewnętrznych zapewni studentom utrzymanie po złożeniu tychże.

Witte podnosił, że obecny zatarg uniwersytecki, jest następstwem ogólnego przesilenia.

Ostatecznie obrady odroczono znowu.

Ruch konstytucyjny w Rosji.

Petersburg 30 marca. U ministra spraw wewnętrznych odbyła się pierwsza prywatna konferencja w kwestji zwołania reprezentacji ludowej. Minister oświadczył się za tem, aby reprezentacja ta była od czasu do czasu powoływaną i wyrazil przekonanie, że jest koniecznem, aby w pracach konferencyjnych brali udział także reprezentanci ziemstw. Minister nie powiedział jednakże, czy reprezentanci ci mają być wszyscy wybieralni, czy też mianowani. Uchwały żadnej nie powzięto.

Rozruchy w Rosji.

Jałta 30 marca. Gubernator ogłasza, że spokój będzie w krótkim czasie przywrócony i że on nie opuści miasta przed nastaniem zupełnego spokoju.

Sprawy finlandzkie.

Helsingfors 30 marca. Jak tutaj utrzymują, petycja sejmu w sprawie przywrócenia stanu legalnego w Finlandji zostala w części przedłożoną carowi. Podobno mają nastąpić pewne koncesje, a pomiędzy innemi także i to, że powołanie rekrutów w roku 1906 nie nastąpi według rozporządzenia z r. 1901, oraz, że postanowienie o nieusuwalności sędziów będzie wznowionem.

Wykrycie sprzysiężenia w Petersburgu.

Aresztowanie przywódców.

Berlin 31 marca. (Tel. wł.). *Berl. Tgblt.* donosi z Petersburga, że **tajnej policji udało się odkryć wielkie dobrze zorganizowane sprzysiężenie**, mające na celu wykonanie zamachu na w. ks. Włodzimierza, Trepowa i Bułygina.

W nocy z 29 na 30 bm. **zaaresztowano 12-u członków organizacji**, oraz zabrano wielką ilość papierów i dokumentów bardzo obciążających.

Wśród aresztowanych znajduje się **przywódzca organizacji** niejaki **Sawicki**, który był nietylko kierownikiem komitetu terorystycznego, ale rozwijał także żywą działalność organizacyjną i konspiracyjną.

Aresztowano także dwie kobiety: jedna, nazwiskiem **Iwanowskaja**, należała już przed 25 laty do spisku na cara Aleksandra II., a poszukiwana od tej pory przez policję, zdołała się dotychczas ukrywać. Druga kobieta, Leontiewa, jest córką byłego gubernatora Połtawy, wydalonego przed laty ze służby.

Wszyscy aresztowani należą do inteligencji. Dotychczas jednak policja nie zdołała sprawdzić tożsamości wszystkich ich nazwisk.

Jak śledztwo okazało, dwóch spiskowców, przebranych za dorożkarzy, od dłuższego czasu śledziło Trepowa, w. ks. Włodzimierza i Bułygina.

Zdaje się, że pomiędzy członków organizacji spiskowej zdołał się dostać jeden z tajnej policji rosyjskiej, i pozyskawszy ich zaufanie, zdradził ich plany w szczegółach. Inaczej bowiem trudno sobie wytłómaczyć, jak policja potrafiła ująć dwunastu tak ważnych spiskowców.

Zamach na Trepowa.

Berlin 31 marca. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że dnia 30 b. m. o godz. 3-ciej po południu, gdy Trepow przejeżdżał ulicą Wielkomorską, na rogu ulicy Pocztowej, jakiś człowiek w stroju posługacza ulicznego przyskoczył do powozu i **strzelał do Trepowa z rewolweru dwa razy.** Oba strzały chybiły. Trzej tajni policjanci mający tam służbę (w pobliżu jest mieszkanie Trepowa) ujęli sprawcę zamachu.

Jestto młody, inteligentny człowiek, który dopiero przed trzema dniami zapisał się do stowarzyszenia posługaczy i przy zgłoszeniu się zażądał dla siebie tego właśnie miejsca, dotychczas nieobsadzonego.

Równocześnie w pobliżu pałacu Zimowego aresztowano dwie osoby, które w razie gdyby zamach na ul. Wielkomorskiej spełzł na niczem, miały zastrzelić Trepowa w chwili, gdy będzie zajeżdżał do pałacu Zimowego.

Trzeciego spiskowca zaaresztowano w pobliżu pałacu Bułygina.

Wiadomość o zamachu wywołała w mieście olbrzymie poruszenie. Trepow otrzymał wiele listów z gratulacjami, wobec szczęśliwego uniknięcia zamachu. Do cara wysłano zaraz obszerny raport.

WOJNA.

Oyama pod Charbinem.

Petersburg. (Tel. wł.) Według doniesienia *Rusi* wojska japońskie znajdowały się we środę już o 30 wiorst od Charbina. Marszałek Oyama w swojej proklamacji zapowiedział wkroczenie Japończyków do Charbina na dzień **10 kwietnia.**

Uprzejmość — czy ironja.

Petersburg 31 marca. (Tel. wł.) W chwili, gdy Japończycy mieli wypuścić wziętych do niewoli w Mukdenie lekarzy rosyjskich, szef sztabu japońskiego pożegnał ich mową, w której przepraszał, że przez czas pobytu w niewoli nie otrzymywali oni odpowiedniego pożywienia, ale Japończycy nie spodziewali się, że zabiorą tak wielu jeńców, nie przygotowali zatem dla nich potrzebnej żywności.

Eskadra Rożdiestwieńskiego.

Lwów 30 marca. (Tel. wł.) *Słowo Polskie* ogłasza list z Madagaskaru od oficera II eskadry Oceanu Spokojnego z dnia 25 lutego. Autor stwierdza, że oficerów i załogę eskadry ogarnęła apatja, że Rożdiestwieński jest ogólnie znienawidzonym.

Eskadra składa się z 7 panceników, 7 krążowników pancernych, 10 torpedowców, 7 transportowych okrętów wojennych uzbrojonych w artylerję, oraz szeregu parowców przewozowych.

Zwrot na korzyść pokoju?

Londyn 31 marca. B. Reutera donosi z Petersburga w sprawie widoków rokowań pokojowych: O ile dotąd wiadomo, Koła ministerjalne obradowały wyczerpująco nad warunkami, któreby były dla Rosji możliwe i nad zasadami, na których Rosja gotową jest przystąpić do rokowań pokojowych. Ułożono, by rokowania, przynajmniej w pierwszem stadjum, prowadziło trzecie państwo. Przypuszczają, że Francja lub Stany Zjednoczone będą pośredniczyły.

Tokio 31 marca. (Reuter.) Wszystkie dzienniki żądają wiadomości pism europejskich i amerykańskich o propozycjach pokojowych i obszernie je omawiają, zapewniając, że Japonja postanawia energicznie wojnę dalej prowadzić aż do zupełnego zwycięstwa.

Z Japonji odchodzą ciągle wojska na front, złożone z powołanych niedawno żołnierzy.

Londyn 31 marca. (Tel. wł.) *Standard* donosi, że już od trzech dni dzięki pośrednictwu Francji, warunki pokojowe są **niemal ostatecznie ułożone.** Korea i Mandżurja przejdą pod protektorat Japonji, która nadto zgadza się na niewielkie odszkodowanie pieniężne.

Standard podkreśla, że informacje te są zupełnie wiarygodne.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork 30-go marca. Japońska pożyczka miała w Chicago, Bostonie i innych miastach amerykańskich olbrzymie powodzenie. Pożyczkę kilkakrotnie przepisano.

TELEGRAMY.

O pomoc dla studentów relegowanych z Królestwa.

Lwów 30 marca. (Tel. wł.) Komitet zajmujący się relegowanymi uczniami z Królestwa Polskiego, ogłasza odezwę w tutejszych pismach, w której przedstawia, że we Lwowie znajduje się kilkudziesięciu studentów relegowanych ze szkół w Królestwie za to, że oni lub ich rodzice domagali się nauki w języku ojczystym. Tym studentom należy zapewnić naukę i opiekę i przygotować ich do egzaminów. Sił nauczycielskich dostarczy w pierwszym rzędzie młodzież akademicka; na fundusze musi się złożyć ogół, do którego ofiarności odezwa apeluje, przyczem przypomina pomoc, jakiej udzieliła nasza dzielnica, będąca w szczęśliwszem położeniu, przed paru laty uczniom wydalonym ze szkoły pruskiej.

Podpisali odezwę: prof. dr Stanisław Bądzyński, dyr. Wojciech Bielański, dr Edward Dubanowicz, prof. dr Placyd Dziwiński, prof. dr Finkel, dr Kazimierz Jarecki, Wiktorjan Niedziałkowski, prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski, dr Eugenjusz Piasecki, Zdzisław Próchnicki, Helena Szczepanowska, dyr. Franciszek Tomaszewski, prof. dr Kazimierz Twardowski, dr Władysław Witwicki, Benigna Wolska, prof. dr Rudolf Zuber.

Lwów 30 marca. (Tel. pryw.) Ogólno-akademicki komitet samoobrony narodowej ogłasza odezwę w podobnym duchu, jak komitet obywatelski, o niesieniu pomocy studentom relegowanym z Królestwa.

Komisje.

Wiedeń 30 marca. Komisja budżetowa uchwaliła budżet najwyższego trybunału obrachunkowego i przystąpiła do dyskusji nad budżetem cłowym.

Wiedeń 30 marca. Komisja prasowa załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu § 14—16 ustawy prasowej. Przy § 17, który zabrania ulicznej sprzedaży pism w pobliżu siedziby cesarskiej i przed bramami świątyń, wywiązała się dłuższa dyskusja. Pos. Stransky postawił wniosek, aby sprzedaż i bezpłatne rozdawanie druków, zakazane były nietylko przed bramami świątyń, ale także i wewnątrz świątyń, dalej z okazji praktyk religijnych lub bezpośrednio po nich. Mówca motywował swój wniosek tem, że klerykalne stronnictwa wyzyskują zbieranie się ludzi w kościele w tym celu, aby im' sprzedawać, nawet wewnątrz kościoła lub też po wyjściu z kościoła polityczne broszury.

Za wnioskiem tym przemawiali pos. Rieger, Pommer i Erler, zaś przeciw Merunowicz, hr. Belcredi i Schoepfer. Ostatni uznał, że w kościele nie godzi się rozdawać druków niegodnych, nie uważa jednakże zakrystji za miejsce publiczne. Głosowania nie przedsięwzięto.

Wiedeń 31 marca. W komisji budżetowej minister Kosel omawiał życzenia co do rozmaitych gatunków podatków konsumcyjnych.

W sprawie Krakowa zarzut zaliczania go do zamkniętych okręgów, o tyle nie jest uzasadniony, że ustawa nie łączy kwestji zamkniętego obszaru z kwalifikacją głównego miasta kraju. Minister sądzi, że znajdzie się zadowalniające rozwiązanie sprawy.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 30 marca. Ambasador Szegynyi-Marich dziś popołudniu wyjeżdża do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni, poczem uda się do Berlina.

Wiedeń 30 marca. Jak donosi *Fremden Blatt* min. wojny Pittreich udał się dzisiaj rano do Budapesztu na wezwanie monarchy.

Pożar okrętu.

Rzym 30 marca. *Messagero* donosi z Brindisi, że na okręcie Lloydu »Dalmacja« płynącym z Tryjestu do Aten, powstał pożar. Spodziewają się, że będzie ugaszony.

Tajne sprzysiężenie wojskowe we Francji?

Paryż 30 marca. Twierdzą ze strony nacjonalistycznej, że ostatnie rewizje domowe pozostają w związku ze sprawą tajnego sprzysiężenia. Policja otrzymała wiadomość, że zanosi się na sprzysiężenie wojskowe. Rewizyj dokonano także u niektórych nieczynnych oficerów, znalezione jednak pisma nie dały żadnego rezultatu.

Flota angielska i francuska.

Paryż 30 marca. W potwierdzeniu wiadomości jakie się już pojawiły, donosi *Temps*, że obecnie istnieje zamiar spotkania się angielskiej floty kanałowej z francuską eskadrą na morzu północnem. Francuska eskadra ma przybyć do jednego z portów angielskich na kilkodniowy pobyt.

Paryż 30 marca. *Petit Journal* donosi, że odbędą się dwie rewje floty francuskiej i angielskiej. Zamierzone są wielkie uroczystości na cześć eskadry angielskiej w Cherbourgu, takie, jakie odbyły się przed kilku laty na cześć floty rosyjskiej w Tulonie. Na uroczystość przybędzie przedstawiciel rodziny królewskiej z Londynu.

Odrzucenie projektu Chamberleina.

Londyn 30 marca. Izba gmin po długiej dyskusji przyjęła rezolucję, w której oświadcza, że propozycja finansowa Chamberleina wyszłaby na szkodę Anglji i angielskiej żeglugi.

Podróż cesarza Wilhelma.

Tanger 30 marca. Doniesienie ajencji Havasa: Wśród ludności hiszpańskiej można zauważyć pewien ruch z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma. Dzisiaj przed południem rozlepiono plakaty, które jednakże poseł hiszpański kazał natychmiast usunąć. Specjalny posłaniec sułtana wręczy cesarzowi Wilhelmowi list powitalny sułtana, wyrażający nadzieję, że stosunek Niemców do Marokka stanie się serdeczniejszy.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia; w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9·55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.19 rano poc. osob. Nr 15 z Krakowa. — 8·22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.13 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— 1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, Nr 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STRÓZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.17 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skaprzez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7,19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże. — 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 10.57 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.10 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 10.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa. Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: 8.54 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Ohyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ;od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; wTarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH LTD.

Kraków, Rynek 34, Pałac Spiski.

polecają swoje znakomite, ogólnie znane

maszyny i narzędzia rolnicze

osobliwie na zbliżający się wiosenny sezon swoje **pługi stalowe uniwersalne 2 i 3-skibowe pługi patentowane, 3 i 4-skibowe pługi do pokładów, walce, brony, rozsiewacze sztucznego nawozu, siewniki** szeroko rzutne, siewniki rzędowe „Hoosier“ (system kółek przesuwalnych) oryginalne **amerykańskie narzędzia Planet jr.** itp.

Ilustrowane cenniki gratis i opłatnie.

N. in. 17. **Hala licytacyjna**

c. k. Sądu powiatowego cywil.

w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 3

w sobotę d. 1 kwiet. 1905 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Pierścionek damski złoty z dyamencikami, pierścionek damski złoty z koralem, pierścionek złoty z brylancikami, para kolczyków z perełkami i opalami, para kolczyków z dyamentami, zegarek srebrny. — Płótno, ręczniki, chustki do nosa, szelki, firanki stołowe, skarpetki, serwisy na jajka z chińskiego srebra, zegarek złoty, zegarki damskie.

Kraków, 30 marca 1905.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

wysprzedaję

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do r. 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi, wina francuskie. Cenniki i probki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

CENY BARDZO NISKIE.

MARYA JANIGOWA

Kraków, ul. św. Jana l. 2.

Podziękowanie.

Ciężkim ciosem dotknięta po stracie mego najukochańszego męża śp. Juliana FELKLA, starszego komisarza budownictwa i naczelnika c. k. Sekcji konserwacji I w Nowym Sączu — składam najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Dr. Janowi SIEDLECKIEMU, dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Sączu, za umiejętną, troskliwą i bezinteresowną pomoc lekarską.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafialnemu, OO. Jezuitom w mieście i kolonii kolejowej, oraz księdzu katechecie Janowi KOSMANOWI w Nowym Sączu, za prowadzenie konduktu — Świetnemu Wydziałowi Stowarzyszenia Urzędników kolejowych za okazane mu współczucie z powodu zgonu swego ezesa. — WPanom Kolegom zmarło z Dyrekcji, miejscowym i zajejscowym. WPanom Podurzędnim i służbie kolejowej — wszyim znajomym i przyjaciołom śp. go męża, wreszcie Szanownej Publiczności, która wzięła liczny udział oddaniu ostatniej usługi, składam tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Antonina Felklowa

z dziećmi.

NA POST!

619 3

znakomite

jarzyny suszone

jak: groszek, fasolkę szparagową i zieloną krajaną, kapustę białą i włoską, szczaw, szpinak, koper, julienkę po cenach zniżonych poleca

„FLORA“ dom rolniczo-ogrodn.

w Tarnowie

DZIAŁANIE ODTŁUSZCZAJĄCE

nowa metoda do zewnętrznego i miejscowego usunięcia otyłości bez zmiany sposobu życia i odżywiania się i bez zastosowania lekarstw, ażeby **być szczupłym** przy równoczesnem wzmocnieniu zdrowia, posługuje się tylko wynalezionem przez poważnego zakonnika prawdziwem, włoskiem





MYDŁEM URAL

Niema już dużego ciała, bioder, tylko młodociana smukłość, harmonijna figura i kształt talii pełen wdzięku, bez zmiany sposobu życia.

po użyciu — *przed użyciem*

Zupełnie bezpieczne, przyjemne i pojedyncze zastosowanie. Zadnych dyet, medykamentów. Naturalny preparat pod gwarancją bez żadnego wpływu na zdrowie. — Działanie zgodne z naturą. — Listy tylko pochwalne!

Mydło URAL wysyła się opłatnie i wolne od cła w pudełkach z dokładnym sposobem użycia, zawierających trzy większe kawałki po 250 gramów w cenie po 10 K, 6 sztuk 16 K, 12 sztuk 30 K. za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Do kuracji potrzeba najmniej 3 sztuki. — Zamówienia adresować należy do wyłącznego fabrykanta:

Ludovico Pollak Mailand (Medyolan Włochy)

Od listów opłaca się 25 hal., karty 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach. 280

...ieniem własnem i kogów, którzy z nami pobie...i naukę. dziękujemy najserdeczniej

ZAKŁADOWI

wojskowo-naukowemu

będącemu pod dyrekcją Wielm. Pana rotm. **Adolfa Kornbergera**, za pracę nad nami tak gorliwą, tak ścisłą, tak pełną poświęcenia, że zdaliśmy **wszyscy bez wyjątku** egzamin inteligencyjny w lutym b. r. przeważnie bardzo dobrze.

W Krakowie 28 lutego 1905 r.

Peszkowski Bolesław — Kruszyński Władysław
Kaiser Leon — Strzałkowski Jan
Ferber Jakób. — Müller Jan.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

Zarządca

kawaler, z wieloletnią praktyką i szkołą rolniczą, obznajomiony dokładnie we wszystkich działach gospodarstwa, energiczny i uczciwy, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla W. Z. poste rest. WADOWICE. 641 2

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotny... są niezniszczalne

Stacje drogi Krzyżow...

emaljowane w ogniu na cynku w rama... zwykłych, gotyckich i romański... wyrabiane obecnie w Paryzu prz... firmę *Poussielgue-Rusand*, nad... jubilera Ojca św.

Księgarnia Katolicka

Dr. W. Miłkowskieg...

W KRAKOWIE

ulica św. Jana l 6. (Hotel Sas...

otrzymała jedyne zastępstwo tych St... na całą Polskę przesyła na żąda... chętnie jedną Stację na o... i objaśnia o cenie, która j... bardzo umiarkowana.

Niemka, katoliczka, przyjmie miejsce bony do dzieci. Adres: Emma Fröhlich. Breslau III., Berlinerstrasse 45. 1. Gartenhaus. 644 3

PARCELA

w Krakowie, przy ul. św. Marka l. 27 *do sprzedania.*

Wiadomość przy ul. Szpitalnej l. 17. 623 3

Łóżko francuskie, antyczne, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. 626 2

Krowoderska 19, oficyna I p.

Nowości

w materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania, na KOSTYUMY, SUKNIE, BLUZKI i OKRYCIA, oraz gotowe:

Kostyumy, Suknie, Okrycia i Paltociki,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca MAGAZYN:

J. Sobolewskiego w Krakowie,

Ceny bardzo nizkie. Towar doborowy.

Próbki na żądanie odwrotnie i opłatnie.

Lokal sklepowy

na restaurację lub inne przedsiębiorstwo, składający się z trzech ubikacyj, z których dwie frontowe, rozkład dobry, do wynajęcia od 1-go lipca 1905 r. przy ul. Grzegorzeckiej l. 18. — Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Retoryka l. 2, mieszkanie parterowe. 596 5

Poszukuje się zaraz

Kucharza, uzdolnionego do menaży oficerskiej 25 pułku piechoty w Losonczu (Węgry), którzy przy wojsku służyli, i w oficerskiej menaży, mają pierwszeństwo. Lepsze leguminy wymagane. Zgłaszać się należy do zarządu menaży tegoż pułku.

Offic. Menage des Inft. Regts. Nr. 25.

Darmo i opłatnie Wysyła na żądanie próbki i cennik

wyrobów tkackich

Michał Mięsowicz TKALNIA w KORCZYNIE.

Nieszczęśliwa chora

matka 3-ga dzieci, której mąż prz... paru laty uległ również ciężkiej c... robie, błaga pobożne Osoby, zwł... cza matki, mające swoje dziec... śliwe, o łaskawe przyjście j... mocą, za co Bóg Wam wyna... raczy, bo On wysłuchuje proś... piących i biednych. Łaskawe... najdrobniejsze datki, raczą... Ofiarodawcy złożyć w Admi... su Narodu“ dla Chorej Matki 3...

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła wyborny kuracyjny lipcowy

miód

w 5 kil. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe odszczególnione na kilku wystawach w 5 kil. blaszankach w cenie od 6,20—6.80 kor. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Znane jako najlepsze

korczyńskie wyroby lniane i bawełniane, bez konkurencyi najtaniej sprowadza się z pierwszego źródła przez

Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.

Specyalności: korczyńskie płótna domowe i weby czysto lniane własnej manipulacyi (ręczne weby) tudzież płótna damastowe na obrazy, serwety, prześcieradła, ręczniki, dymy, drelichy, chusteczki do nosa, tylko w najlepszych jakościach. Tudzież najlepsze materye bawełniane na ubrania męskie, prawie do niezużycia w różnych kolorach, wyborne gatunki płótna na pościele. Rzetelna usługa tylko dobrymi towarami przedniej dobroci. Wysyłka prywatnym za zaliczką. Cenniki oraz próbki darmo. powinno się jednak artykuł odnośny bliżej oznaczyć oraz podać, na co ten towar ma służyć.

Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.

Wózki resorowe

odznaczone na wystawie metalowej

wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi na pare lub jednego konia, po **cenach najniższych** poleca

PRACOWNIA POWOZÓW

Jana Szymskiego

(dawniej A. Meissner)

w Krakowie, pl. Matejki 4.

Przyjmuje także obstalunki na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 297

OBRAZY olejne i rodz...

po cenach bardzo nisk... własny **wyrób ram** ws... rodzaju, najstarsza firma w... wodzie na miejscu, rok za...

E. Leichta w Krak...

ulica Pijarska przy bramie Flor...

Potrzebni są 625 3

akwizytorzy do zbierania ogłoszeń. Prowizja płatna, zaraz gotówką. Wiadomość Floryańska 26 I p. front

Wydawca i Redaktor: Dr. Antoni B...
W Drukarni „Głosu Na...
w Krakowie, pod zar...
S. Szembeka.